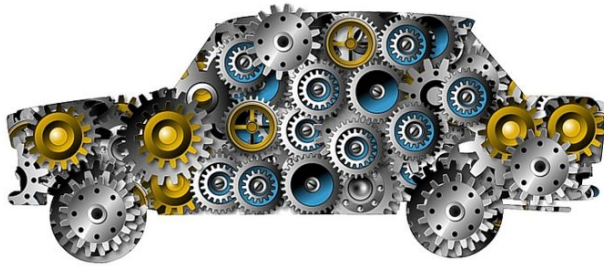


Kłopoty z rejestracją aut z wadliwymi silnikami

Utworzono: środa, 05, październik 2016 10:44



Urzędy w całym kraju otrzymały w czerwcu tego roku informacje o wycofaniu przez importera marki SEAT oświadczenia o zgodności pojazdów z homologacją typu WE dla blisko 2500 samochodów sprzedanych w Polsce w latach 2009-2012. Oznacza to, że osoby, które zakupiły taki samochód mogą mieć kłopoty ze sprzedażą oraz dalszym użytkowaniem swoich pojazdów. Ma to związek z tzw. aferą Volkswagena.

Wycofanie oświadczenia o zgodności pojazdów z homologacją może mieć bardzo poważne skutki dla polskich użytkowników SEAT-ów. W samochodach tych, wyposażonych w silnik EA 189, producent zainstalował nielegalne oprogramowanie. W efekcie fałszowane są wyniki emisji spalin w czasie testów, prowadzonych m.in. dla uzyskania świadectwa homologacji.

Wprowadzenie dowolnej marki samochodu na polski rynek motoryzacyjny wymaga od producenta, w tym przypadku od SEAT-a, uzyskania polskiej homologacji, czyli dokumentu potwierdzającego, iż pojazd spełnia wszystkie normy wykazane w dyrektywie europejskiej traktującej o sposobie wykonywania badań homologacyjnych. Uzyskanie dokumentu homologacji to jednak za mało, aby móc zarejestrować konkretny pojazd w Wydziale Komunikacji, potrzebne jest jeszcze Świadectwo Zgodności z Homologacją.

Dokument ten jest potwierdzeniem, że ten konkretny, kupiony egzemplarz samochodu został wyprodukowany i jest taki sam jak pojazdy poddane badaniom homologacyjnym, czyli, że spełnia on wymagania wszystkich norm w tym normy dotyczącej toksyczności spalin. Wspomniane potwierdzenie dołączane było i jest do każdego sprzedanego w Polsce samochodu i na jego podstawie Wydziały Komunikacji w całym kraju rejestrują samochody, wydając dowody rejestracyjne będące jedynymi dokumentami uprawniającymi do użytkowania samochodów na polskich drogach. Świadectwa Zgodności z Homologacją dla sprzedawanych w Polsce samochodów SEAT wystawiał polski importer tych pojazdów na zlecenie producenta.

Gdy wybuchła afera Volkswagena okazało się, że firma SEAT, wchodząca w skład koncernu Volkswagena, uzyskała pomyślny wynik badań homologacyjnych w zakresie toksyczności spalin jedynie dzięki zainstalowaniu w silnikach oprogramowania fałszującego wyniki badań tej toksyczności, co było ewidentnym

Kłopoty z rejestracją aut z wadliwymi silnikami

Utworzono: środa, 05, październik 2016 10:44

naruszeniem unijnych przepisów dotyczących przeprowadzania pomiarów w tym zakresie. Wystawione przez polskiego importera (wprowadzonego w błąd przez firmę SEAT) Świadectwa Zgodności z Homologacją były niezgodne z prawdą.

Uchylenie się polskiego importera SEAT-a od skutków oświadczenia o zgodności z homologacją z uwagi na wprowadzenie przez producenta w błąd, miało miejsce jeszcze przed wszczęciem przez warszawską prokuraturę śledztwa w sprawie możliwości oszustwa, polegającego na posługiwaniu się poświadczającymi nieprawdę certyfikatami o spełnianiu norm emisji spalin przez pojazdy wyposażone w silniki 2.0 Tdi EA 189 E5 z zainstalowanym oprogramowaniem fałszującym wyniki pomiaru składu spalin

W związku z powyższym oświadczeniem importera, urzędy rejestrujące samochody w całym kraju wszczęły postępowania wyjaśniające w sprawie. Już dzisiaj w niektórych miastach klienci mogą mieć kłopoty z rejestracją aut wyposażonych w wadliwe silnik, gdyż w części starostw wznowiono postępowanie dotyczące pierwszej rejestracji tych pojazdów.

Afera Volkswagena wybuchła jesienią 2015 roku. Silniki nie spełniające norm emisji spalin oraz wyposażone w nielegalne oprogramowanie, fałszujące pomiary, zamontowano w 11 milionach samochodów marek Audi, SEAT, Skoda i Volkswagen sprzedanych na całym świecie. W wyniku afery producent zaoferował blisko 15 miliardów dolarów rekompensaty amerykańskim nabywcom. Europejscy klienci mieli otrzymać poprawkę oprogramowania samochodów. Jednak jak wykazały włoskie badania, naprawa ta zwiększała spalanie oraz ilość emitowanych przez samochód tlenków azotu, a sam silnik zaczynał gorzej pracować. W opinii wielu ekspertów, naprawa wadliwych aut poprzez samą wymianę oprogramowania jest technicznie niemożliwa.

W wielu krajach, w tym w Polsce, prowadzone są śledztwa prokuratorskie w sprawie oszustwa. W sprawę zaangażowała się również Komisja Europejska.

Źródło informacji: stopvw.pl